Rok IV. Nr. 230 (979) Wilno, Sobota 8 października 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) [illegible] nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Wszyscy bez różnicy poglądów na WIEC PROTESTACYJNY

przeciwko gwałtom litewskiego rządu, stosowanym względem polskiego szkolnictwa. Wiec w niedzielę w Sali Miejskiej o godz. 1-ej popołudniu.

Przeciwko szowinistom—to nie przeciwko narodowi.

Szereg stronnictw politycznych projektuje zorganizowanie w niedzielę wiecu protestacyjnego przeciwko gwałtom, czynionym przez rząd Waldemarasa w stosunku do ludności polskiej. Rozumiemy, iż to, co robi Waldemaras, jest tak ohydne, tak przeczy wszelkim pojęciom o słuszności i sprawiedliwości, że ludność starej litewskiej stolicy nie może pozostać obojętną. Ale w związku z wiecem niedzielnym żywimy także pewne obawy,

Mamy mianowicie ogromną praktykę wieców w latach 1921—22, kiedy naprawdę był okres przełomowy w historji stosunków polsko-litewskich. Wiece w tym okresie przyniosły niezmiernie wiele szkody. Stworzyły one atmosferę, w której frazes nacjonalistycznej demagogji uniemożliwiał trzeźwe, spokojne, pełne troski o przyszłość Litwy i przyszłość Polski podejście do zagadnienia. Wszyscy wówczas, nawet najbardziej zawzięci „lewicowcy", nawet zwolennicy federacji, współdziałali z akcją ziejącej nienawiścią roboty wszechpolskiej. Wśród spokojnego ludu wileńskiego, ludu pełnego głębokiego sentymentu dla Polski, a jednocześnie tak dalekiego psychicznie od Polaków etnograficznych, budzono uczucie zawziętej nienawiści do braci mówiących po litewsku, uczucie nienawiści do odradzającej się państwowości litewskiej. Księża i socjaliści, ludowcy i „Dziennik Wileński"—wszyscy robili jedną wspólną robotę: z głębokiej, religijnej, żądnej wielkich ukochań duszy wileńskiej usiłowali wyrwać wszelki sentyment dla Litwy.

W Wilnie jest wielu ludzi głęboko przywiązanych do języka polskiego, kochających polską kulturę, którzy w czasach rosyjskich wszystko byli gotowi złożyć w ofierze w imię niepodległości Polski, ale których wobec ich głębokiego sentymentu dla tradycyj Litwy historycznej możemy nazwać patrjotami litewskimi. Miłość dla Polski nie przeszkadza im żywić gorące przywiązanie do Litwy, kochać wielkich dziejów narodu litewskiego i marzyć o wielkości przyszłej odrodzonej Litwy. W ostatnich latach ludzie ci nie mieli wpływów na kształtowanie życia politycznego w naszym kraju. Nad życiem naszego miasta górował frazes wszechpolski, pełna tupetu akcja nacjonalistyczna, której przewodziły zasobne w środki elementy napływowe, elementy nie rozumiejące ducha dziejów naszej ziemi, wytwarzała u nas nastroje. Indywidualność Wilna była zagłuszona.

Wobec gwałtów czynionych przez obecny rząd litewski, Wilno nie może zachować milczenia, ludność Wilna musi zająć określone stanowisko. Ale chcielibyśmy, aby w tem stanowisku wylała się indywidualność wileńska, żeby było ono wyrazem naszej specyficznej sytuacji, sytuacji mieszkańców stolicy Litwy historycznej.

Dla Warszawy Litwa jest obcem państwem; dla przeciętnego warszawianina sprawa prześladowania polskości na Litwie jest powodem do zatargu międzypaństwowego, zatargu, który musi zostać załatwiony przy zastosowaniu przyjętych w stosunkach międzynarodowych zwyczajów. Nasza sytuacja jest inna. Litwa nie jest dla nas państwem obcem, jej sprawy—to w dużym stopniu także nasze sprawy. Słusznie podkreśla wczorajsze „Słowo", iż mamy nie mniejsze prawo od panów Waldemarasów i Smetonów uważać siebie za spadkobierców tradycyj litewskich, spadkobierców litewskiej państwowości. Katowani przez rząd Waldemarasa robotnicy litewscy są dla nas nie mniej bliscy, niż jęczący w obozie koncentracyjnym w Worniach polscy nauczyciele.

To też, cokolwiek będzie mówiono na wiecu niedzielnym, nie wolno nikomu zwrócić się przeciwko narodowi litewskiemu, jako takiemu, nie wolno nikomu atakować idei odrodzenia litewskiego, gdyż tradycje chwały litewskiej — to wielkie tradycje naszego kraju. Ale musimy zwrócić się przeciwko panom Waldemarasom i Szakienisom, panom Purickisom i Krupowiczjusom, przeciwko tym wszystkim pomniejszającym Litwę spekulantom politycznym, tym wszystkim patologicznym szowinistom, którzy od ośmiu lat ogłupiają ludność Kowieńszczyzny, tak samo jak od ośmiu lat polscy szowiniści ogłupiają ludność Ziemi Wileńskiej.

Z pod opieki szowinistów musi wyzwolić się Wilno, z pod opieki szowinistów musi wyzwolić się i Kowno. A wówczas Kowieńszczyzna i Wileńszczyzna, dwie prowincje Wielkiej Litwy, będą mogły podać sobie ręce.

Bor.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym wyjechał w podróż inspekcyjną do Białegostoku, Lidy i Wilna minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski.

P. ministrowi towarzyszy w drodze dyrektor Departamentu Politycznego p. Świtalski.

•

Główny zarząd Funduszu Bezrobocia uchwalił wystąpić do odpowiednich władz o przedłużenie na październik akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników na zasadach i terenach dotychczasowych.

Pozatem postanowiono zwrócić się do Min. Pracy i Opieki Społ. o przedłużenie do 17-tygodniowego okresu wypłaty zasiłków dla tych bezrobotnych, którzy do 31-go października wyczerpali 13 ty. okres pobierania zasiłków.

Składajcie ofiary na powodzian.

Nowa fala terroru w Litwie Kowieńskiej.

Dalszy ciąg retorsyj. — Opinja zagraniczna o represjach.

Posłowie socjaldemokratyczni pod sądem wojennym.

Jak się dowiadujemy dwaj posłowie socjaldemokratyczni, aresztowani przed kilkunastoma dniami Jan Janiszkis i Jan Markilis zostali oddani pod sąd wojenny.

Oskarżeni są o przygotowywanie powstania przeciwrządowego, gdy wiadomem jest, że to tylko pretekst do pozbycia się niewygodnych, a wpływowych przeciwników politycznych.

Nowe aresztowania socjaldemokratów.

Wczoraj władze litewskie przystąpiły do dalszych aresztowań wśród kilku zaledwie pozostających jeszcze na wolności posłów socjaldemokratycznych ustosunkowujących się negatywnie do poczynań rządu Waldemarasa.

Aresztowani zostali i osadzeni w więzieniu w Kownie posłowie Władysław Sokołowski i Bonawentura Jakubauskas, a w więzieniu w Poniewieżu pos. Likowski.

Wszystkim trzem aresztowanym posłom socjaldemokratycznym grozi sąd wojenny.

300 aresztowanych w Worniach.

W obozie w Worniach przebywa dotychczas 300 internowanych, a w tej liczbie 30 Polaków nauczycieli. Ponieważ jednak codziennie przybywają coraz to nowe partje aresztowanych, miejscowe władze przystąpiły do rozbudowy obozu.

Akcja represyjna przerwana.

Po onegdajszych aresztach działaczy litewskich w wileńszczyźnie narazie akcja odwetowa rządu polskiego za prześladowania i tortury Polaków na Litwie została przerwana.

Nadeszły jedynie wiadomości o dokonanych jednocześnie z aresztami w Wilnie, aresztach w woj. suwalskiem.

Areszty w Puńsku.

Onegdaj organa bezpieczeństwa dokonały, z polecenia władz zwierzchnich, aresztów wybitniejszych działaczy litewskich w m. Puńsku pow. suwalskiego, gdzie aresztowano: Kazimierza Melkusa, Józefa Wamelisa, Józefa Karejszisa, Józefa Kraulilisa, Piotra Walinczusa, Antoniego Kausa, oraz ze wsi Wojtakienie tegoż powiatu Dominika Kausa, Jerzego Śliwickiego, Jana Peicziusa, Jerzego Jurkinuasa, Piotra Udzila, Konstantego Sakawicziusa.

Trzej z pośród aresztowanych na zarządzenie władz wojewódzkich zostali zwolnieni, są to ci, którzy na zasadzie umowy polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża jeszcze w lutym roku bieżącego zostali wypuszczeni z więzienia, gdzie odsiadywali karę za prowadzenie antypaństwowej agitacji.

Aresztowani zwrócili się w dniu wczorajszym do Komitetu Litewskiego z prośbą o interwencję.

Dr. Olsejko interwenjuje u władz centralnych.

W związku z licznie napływającemi na imię Litewskiego Tymczasowego Komitetu prośbami ostatnio aresztowanych Litwinów, o wstawiennictwo u władz, prezes Tymczasowego Litewskiego Komitetu w Wilnie, dr. A. Olsejko rozpoczął interwencję w sprawie aresztowanych u władz centralnych, wysyłając do M-stwa Sprawiedliwości odpowiednio zredagowaną depeszę.

Dotychczas odpowiedzi Litewski Tymcz. Komitet nie otrzymał.

Jest to druga zrzędu po onegdajszych skutecznych zabiegach d-ra Szlapelisa interwencja działaczy litewskich w sprawie aresztowanych Litwinów.

Nikogo nie wysiedlono.

Stwierdzić należy, iż obawy aresztowanych Litwinów w pierwszym rzędzie dotyczą kwestji wysiedlenia, gdyż, jak wiadomo w wypadkach tego rodzaju wysiedlani ponoszą wielkie straty materjalne. To też wielkie wrażenie wśród Litwinów miejscowych wywołał fakt wstrzymania wysiedlenia działacza socjaldemokratycznego Karazji.

Jak dotychczas, był to jedyny wypadek zarządzonego i wstrzymanego zresztą przez władze wysiedlenia.

Konfiskata „Kellas" nie pozostaje w związku z represjami rządu.

W dniu przedwczorajszym zarządzona przez Komisarjat Rządu konfiskata tygodnika litewskiego „Kelias", jak się dowiadujemy, wbrew kursującym pogłoskom nie pozostaje w żadnym związku z represjami rządu w stosunku do Litwinów i nastąpiła w trybie zwykłym na podstawie art. 129 i 263 K. K.

P. P. S. przeciw gwałtom litewskim.

Jak się dowiadujemy tytuł zaopatrujący list PPS zamieszczony w „Słowie" o akcji protestacyjnej przeciwko terrorowi Waldemarasa w stosunku do szkolnictwa polskiego, jest niesłuszny gdyż PPS urządza odrębny zupełnie wiec protestujący przeciw gwałtom litewskim — z zasadniczych względów nie chcąc wspólnie występować z innemi ugrupowaniami.

Zapowiedź komunikatu litewskiego w sprawie kontrakcji polskiej na Wileńszczyźnie.

KOWNO, 7. X. (Ate). Dzienniki litewskie w obszernych artykułach komentują zarządzenia władz polskich na Wileńszczyźnie przeciwko szkolnictwu i politykom litewskim.

Prasa rządowa zapowiada, iż rząd Waldemarasa wyda obszerny komunikat w sprawie kontrakcji polskiej na Wileńszczyźnie.

Czekamy!

Z ubolewaniem przyjęliśmy represje. Fakt zastosowania ich względem naszych obywateli, których potrzeb narodowych nikt w Polsce nie neguje, fakt, że siedzą w więzieniach ludzie, których działalność zawsześmy uznawali, budzi niewątpliwie zrozumiałe uczucie przygnębienia w każdym obywatelu, zdającym sobie sprawę z ludzkich cierpień i z obrzydliwości prześladowań za działalność, która pod kodeks karny nie podpada i zagwarantowana jest nietylko konstytucją ale przedustanowionem poczuciem tolerancji, jakie mimo różnych tu i tam objawiających się szowinistycznych zdeprawowań, jest niewątpliwie właściwem naszemu narodowi.

Przeciwni byliśmy zawsze represjom w znaczeniu odwetu—zemsty za to, że tam gdzieś nas cisną, a chyba przyczyn tego naszego do *zemsty* ustosunkowania nie potrzebujemy tu uzasadniać.

Jeżeli chodzi o Litwę, przeciwni byliśmy odwetowi w znaczeniu *retorsji*, jak to nieściśle zresztą i ze znaczeniem tego słowa niezgodnie określać zaczęła prasa represje obecnie zastosowane, chcąc wyrazić tem odwetowy ich i zmierzający ii do zmuszenia Litwy do zmiany swego stosunku charakter. Przeciwni,—bo rozumieliśmy, że nie prowadzi on do celu, że Litwa, wychodząc z swych założeń korzyści eksterminacyjnej w stosunku do polskości polityki, polityki w szerszem też ujęciu nastawianej przeciwko Polsce, nie ulęknie się go, nie przestraszy. Wie bowiem, że odwetu stosować wieki nie będziemy, gdyż nie pozwoli nam na to nasza praworządność, a także i rozumienie, że wtedy, gdy ucisk Polaków na Litwie jest niebezpieczny, bo przynoszący niepowetowane straty, narodowość litewska, będąca w stanie zaledwie kształtowania się narodowego, że tak powiemy, embrjonu, a więc w stanie znacznie na wszelkie wpływy odporniejszym, strat doznać nie będzie w stanie.

Obecne nieoczekiwane i, w naszem rozumieniu, niepożądane, bo nie przynoszące skutku represje przyjęliśmy jako środek, *niezwykle przykry środek* bezpośredniej akcji zmuszania Litwinów bez pomocy zawodnej zagranicy do zasadniczej zmiany w ustosunkowaniu się do naszych tam rodaków do całego splotu zagadnień z taką bezwzględnością i takiem krótkowidztwem i bezmyślnością coraz to skrzętniej coraz mocniej przez kowieńskich polityków zaplątywanych.

Stwierdziliśmy dalej, że *użycie tego środka nic, a nic nie zmienia stosunku, jaki jest w Polsce do narodowych litewskich potrzeb, że nie jest żadnem posunięciem naszej wewnętrznej czy oświatowej polityki, a tylko i wyłącznie na tamtą stronę granicy skierowanem.*

Z tych samych dziś wychodząc założeń nie rozumiemy pewnych posunięć czy też może enuncjacyj, niektórych miejscowych władz, uważając je za wynik pewnego nieprzemyślenia akcji wszczętej czy też aprobowanej przez obecnego Szefa Rządu.

Oto tu i tam w komunikatach prasowych czytamy o tem, że represje zastosowane zostały tylko względem osób, przestępczość których została stwierdzona. Dowodem tego miały być między innemi wyniki rewizyj i znalezienie niezwykle obciążającego materjału. Obok znalezionych gdzieniegdzie druków treści antypaństwowej znaleziono też i druki, których przestępczość polegać ma na pochodzeniu z Kowna. Znaleziono u jakiegoś księdza w okolicach Sejn pieniądze litewskie i t. p. rzeczy.

Areszt z tytułu takiej przestępczości naszem zdaniem dowodzić by miał tylko inne, niż to określiliśmy, ustosunkowanie się do kulturalnego u nas życia litewskiego.

Nie mówimy tu oczywiście o wszelkich drukach podburzających, o wszelkich działaczach wyraźnie antypaństwowych, których przy masowych aresztach niewątpliwie można było ujawnić, ale o większości tych aresztów, które, według naszego rozumienia, dotyczyć miały litewskich działaczy nie z tytułu ich działalności i ich polityki, ale z tytułu polityki litewskiego rządu w Kownie i zastosowane być miały jako odwet w mniemaniu, że to coś zmieni panujące na Litwie stosunki.

W takich razach zachować trzebaby największą dżentelmeńskość, największe zaakcentowanie istotnej przyczyny represyj i nie rzucać niesłusznych oskarżeń na ludzi, którzy są ofiarami bądźcobądź nie osobiście przez nich nastawionej polityki ich narodowego rządu. Tak bardzo zaakcentowania tego byśmy pragnęli.

Wracając do istoty i powodów represyj, mielibyśmy tylko do powtórnego stwierdzenia, że *myliłby się Rząd Polski*, gdyby wyobrażał, że tą tylko drogą rozwiąże zagadnienie, że popełniłaby Polska błąd nie do darowania, gdyby drogą paljatywów, w danym wypadku niezwykle nieprzyjemnych, i bo względem swych obywateli stosowanych represyj, chciała rozwiązać litewski problem.

Problem ten przecie nie kończy się i nie zaczyna na polityce stosowanej w Kownie względem polskiej mniejszości, jak również odwrotnie, stosunki panujące w Kownie względem polskiej mniejszości nie dadzą się zasadniczo naprawić bez zasadniczego rozwiązania całokształtu problemu.

Tu chodzi o wielkie rzeczy. Chodzi o pogrzebanie Rapallo, o niekrępowany dostęp do morza naszych ziem północno-wshodnich chodzi... czyż mamy powtarzać.

Zagadnienie to można rozwiązać tylko szeroko. To też represje zastosowane jako środek zmierzający do naprawy stosunków na Litwie—przyjęliśmy jako chęć doprowadzenia do absurdu stosunków litewsko-polskich i rozumiemy, że ciąg ich dalszy winien polegać na wyciągnięciu z tego doprowadzenia do absurdu wniosków.

Zajęliśmy stanowisko w sprawie represyj. Stanowisko o tyle pozytywne że oparte na ufności,

że Marszałek Piłsudski szef obecnego rządu bezcelowemi paljatywami nie zamierza tej sprawy załatwić, negatywne zaś o tyle, o ile wstrętne jest dla nas stosowanie wszelkich represyi względem ludzi, których praw do narodowej działalności zaprzeczać nie myślimy. Chcemy obecnie podkreślić inną rzecz, mianowicie fakt, że rozważanie zagadnienia represyj bynajmniej nie pomniejsza naszego głównego zainteresowania, zainteresowania tem, co się dzieje i co się działo na Litwie, i na skutek czego dokonane tu były represje.

Tu ani przez chwilę, niczem nie zrażeni przyłączamy się do solidarnego z całą Polską ich potępienia i domagamy się, by akcja zmierzająca do stworzenia możliwych tam stosunków w całej rozciągłości była wykonana aż do skutku. Sprawa, którą wypadki wysunęły na porządek dnia, jest jedna, a jest nią sprawa niesłychanego ucisku polskości na Litwie.

Janusz Ostrowski.

Przypisek Redakcji. Autor artykułu prosi nas o zaznaczenie, że aczkolwiek nie jest przedstawicielem grupy, poglądy której na tem miejscu są wyrażane, atoli jednak godząc się na zasadnicze podejście do sprawy problemu litewskiego z poglądami autora wczorajszego artykułu wstępnego dla zaakcentowania solidarności stanowiska i utrzymania ciągłości linji wytyczonej w tej sprawie w naszem piśmie uważał za właściwe używanie zwrotu „my".

Protest polskiej młodzieży akademickiej z Litwy.

Od dłuższego czasu informowani jesteśmy o zwiększającym się ucisku ludności polskiej na Litwie Kowieńskiej. Rozszalały szowinizm uzurpatorskiego rządu Waldemarasa zdąża do całkowitego zniszczenia szkolnictwa polskiego, do zgnębienia 200-tysięcznej rzeszy polskiej przez stosowanie stałych aresztów i represyj.

Ostatnie wypadki zesłania do obozu koncentracyjnego w Worniach wszystkich maturzystów-nauczycieli polskich szkół powszechnych za nauczanie w języku ojczystym, świadczą o tem, że rząd litewski zupełnie się przestał liczyć z istnieniem i potrzebami ludu polskiego, związanego z Litwą więzami kilkowiekowej egzystencji, w zgodzie zawsze pozostającego z narodem litewskim.

My, jako polska młodzież akademicka z Litwy, do Wszechnicy Batorowej po wiedzę czystą przybyli, tu w Akademickiem Kole Kownian zrzeszeni,—stwierdzamy swą przynależność rodową do Litwy Kowieńskiej, z którą związani jesteśmy tam, obok litewskiego, odwiecznie istniejącym językiem, tradycją i kulturą polską.

Biorąc powyższe pod uwagę—czujemy się uprawnieni do zabrania głosu w wypadkach doby obecnej i jako tacy oświadczamy:

1) uroczyście wyrażamy swój podziw i uznanie dla naszych kolegów z za kordonu, którzy wprost z ław szkolnych do nauczania innych w języku ojczystym się wzięli, miast o siebie dbając—swe studja kontynuować i dziś za czyn swój są do więzień litewskich sadzani.

2) wyrażamy tą drogą swój hołd tym wszystkim, którzy dla sprawy polskiej na Litwie swe zdrowie, wolność i życie poświęcili, stając odważnie w obronie kultury polskiej i języka.

3) wierzymy, stwierdzając nierozerwalność interesów gospodarczych, politycznych i kulturalnych Polski i Litwy w możność przyszłego porozumienia z Narodem Litewskim, gwoli wspólnej obrony przeciwko istotnym naszym wrogom.

4) Protestujemy uroczyście przeciwko stosowaniu przez obecny rząd litewski akcji teroru i represji w stosunku do ludności polskiej rdzennie z Litwą na wieki związanej.

Przyłączając się solidarnie do akcji protestu całego społeczeństwa polskiego w Wilnie, a na terenie akademickim—Miejscowego Komitetu Akademickiego—deklarując powyższe wzywamy ze swej strony ogół młodzieży akademickiej U. S. B. do wzięcia jak najliczniejszego udziału w wiecu protestacyjnym, mającym się odbyć w dniu 9 października r. b. w sali Miejskiej o godz. 1-ej w południe.

Akademickie Koło Kownian.
(Org. Pol. Młodz. Akad. z Litwy).

„Times" o represjach w stosunku do Litwinów.

LONDYN, 7.X (Pat). „Times" w obszernej depeszy z Warszawy donosi o zamknięciu szkół polskich na Litwie oraz o brutalnem internowaniu obywateli Polaków w Worniach. „Times" podkreśla, iż jest to odbiciem poglądów rządu kowieńskiego, że na Litwie niema mniejszości polskiej, gdy w rzeczywistości jest ona bardzo liczna i gdy mniejszość litewska w Polsce cieszy się stanowiskiem uprzywilejowanem.

Dziennik donosi o oburzeniu, które zapanowało w Wilnie i Warszawie i o akcji rządu polskiego, który celem uspokojenia wzburzonej opinji publicznej zmuszony był chwycić się represyj wobec Litwinów. Dalsza prowokacja litewska, za którą uważać należy zamierzoną poprawkę do konstytucji sprawie nie pomoże, a najwyżej ułatwi sytuację Waldemarasowi, którego posądzano niedawno o zamiar rokowań z Polską.

W końcu „Times" podkreśla, że niestety wszelkie usiłowania mocarstw, mające na celu skłonienie Litwy do oświadczenia o zaprzestaniu stanu wojennego z Polską spełzły na niczem.

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Rewizja w zarządzie chadeków.

KOWNO, 7. X. (Ate). W biurze zarządu stronnictwa chrz.-demokracji w Kownie dokonano rewizji.

Policja skonfiskowała nakład niecenzurowanej broszury przeciwko referendum i w sprawie zmiany konstytucji.

Jest to pierwszy wypadek oficjalnej represji rządu litewskiego przeciwko chrz. demokracji.

Pleczkajtis przebywa w Berlinie.

KOWNO, 7. X. (Ate). „Rytas" donosi, iż były poseł na Sejm litewski demokrata Pleczkajtis, jeden z głównych przywódców zamachu w Taurogach, uciekł po Niemiec i znajduje się w Berlinie, gdzie podając się za emigranta rosyjskiego, otrzymał paszport.

Decyzja w sprawie pożyczki nastąpi lada chwila

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Onegdajszy oficjalny komunikat w sprawie rokowań pożyczkowych doniósł, iż decyzja w sprawie pożyczki powzięta będzie w dniu 7-go b. m. i podana do wiadomości w godzinach rannych.

Dowiadujemy się jednakże, że wczoraj do godziny 10 wiecz. komunikat ten jeszcze nie ukazał się, a to dlatego, iż nie nadeszła jeszcze odpowiedź z Nowego Jorku na telegram, wysłany wczoraj późną nocą przez delegatów amerykańskich p.p. Monneta i Fishera.

Wczoraj wieczorem delegaci amerykańscy komunikowali, iż spodziewają się odpowiedzi nowo-jorskiej lada chwila.

Możliwe jest przeto, że wczoraj w nocy zapadła już ostateczna decyzja w sprawie pożyczki.

Zaznaczyć należy, iż rząd polski stoi nadal na tem stanowisku, iż nie może przyjmować oferty, przewidującej kurs emisyjny niższy, aniżeli proponowano to innym państwom w ostatnich czasach.

Ostatnie więc słowo rządu naszego jest: 92 kurs emisyjny, oprocentowanie pożyczki w stosunku 7 proc. rocznie i kurs wykupu (kurs premjowy) 103.

Co się tyczy stanowiska Amerykan, to rozumieją one całkowicie stanowisko naszego rządu, oświadczyli oni jednak, że obecny zbyt niski kurs pożyczki dillonowskiej na rynku amerykańskim i wyobrażenie o Polsce, chociaż fałszywe i niesprawiedliwe, ale istniejące niestety i przez szerokie warstwy społeczeństwa amerykańskiego rozszerzane—pozwalają zaoferować kurs emisyjny tylko 90. Przy takim tylko kursie konsorcjum może się zobowiązać w chwili obecnej, że pożyczka będzie załatwiona całkowicie i szybko, — pożyczkę bowiem kupią nie banki, lecz szerokie warstwy społeczeństwa amerykańskiego.

* * *

Przebieg dnia wczorajszego był następujący: o godz. 12 w południe odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów narada pod przewodnictwem p. w.-premjera Bartla a z udziałem ministrów Czechowicza, Kwiatkowskiego i Romockiego.

Następnie o godz. pierwszej i pół w południe przybył do Prezydjum Marszałek Piłsudski i odbył godzinną naradę z w.-premjerem Bartlem.

W międzyczasie min. Czechowicz konferował z p. Młynarskim, następnie obaj panowie odbyli rozmowę z delegatami amerykańskimi.

Prezydjum Rady Ministrów komunikowało telefonicznie przebieg wczorajszych rozmów Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, przebywającemu w Spale.

Nota w sprawie odwołania Rakowskiego.

PARYŻ, 7.X. (Pat.) Jak donosi „Petit Parisien" francuski minister Spraw Zagranicznych na życzenie Cziczerina prześle mu notę, która ma zawierać formalne żądanie odwołania Rakowskiego oraz ma wymienić motywy uzasadniające to żądanie.

Ciągle Rakowski.

MOSKWA. 7. X. (Pat). Radjostacja moskiewska podaje: „Pawda" stwierdza, że polityka francuska zmierza stanowczo w kierunku uniemożliwienia układów. Przesłane Herbettowi polecenie poinformowania rządu sowieckiego, iż Rakowski nie jest bynajmniej persona grata dla rządu francuskiego jest tembardziej wyraźnym dowodem awanturniczej polityki rządu francuskiego, że ostatnio właśnie Herbette oznajmił stanowczo, iż incydent z Francją uważać należy za wyczerpany.

Kierownicze koła francuskie nie powinny zapominać, że polityka zmierzająca do zerwania jest polityką obosieczną, która może łatwo doprowadzić do katastrofy. Nie poprawi ona bynajmniej położenia gospodarczego Francji, ale je jeszcze bardziej pogorszy. ZSSR. prowadzić będzie zawsze swą politykę pokojową i nic nie zdoła go nastraszyć i skłonić do zboczenia z raz obranej drogi.

Komunikacja telefoniczna Warszawa--Moskwa.

MOSKWA, 7.X. (Pat.) Moskiewska radjostacja donosi, że komunikacja telefoniczna Warszawa—Moskwa będzie otwarta z dniem 15 października, natomiast komunikacja telefoniczna Berlin—Moskwa via Warszawa będzie otwarta z dniem 1-go listopada.

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Rozbudowa floty wojennej w Finlandji.

RYGA, 7. X. (Ate). Parlament finlandzki przyjął projekt prawa o rozbudowie floty wojennej.

Epidemja „Eine Medina" w Estonji.

TALLIN, 7. X. (Ate). „Eine Medina" zjawiła się w Estonji. W Dorpacie skonstatowano 10 wypadków. Śmiertelnych dotychczas nie było.

Wiadomości wyssane z palca.

W dniu wczorajszym pismo „obozu koiltunerji" wileńskiej pobiło rekord w dostarczaniu swym czytelnikom wyssanych z palca informacyj, w jednym numerze umieszczając aż dwie niemałej wagi wiadomości, jedną o dymisji ministra Czechowicza z powodu rzekomego zerwania rokowań o pożyczkę, drugą o przybyciu do Wilna z Łotwy socjaldemokratów litewskich wysiedlonych przez rząd łotewski. Za pierwszą spotkała redakcję dziennika konfiskata nakładu, dokonana przez Komisarjat Rządu. Co do drugiej wiadomości, to ze strony władz bezpieczeństwa otrzymaliśmy zupełnie urzędowe zaprzeczenie jej prawdziwości.

Jak nas poinformowano wymienieni litewscy socjal-demokraci do Wilna nie przybyli.

Prusy przygotowują drugą wojnę światową.

d) 750 miljonów marek subwencji.

Zakładami doświadczalnemi militaryzmu pruskiego są przedewszystkiem szkoła strzelnicza („Schiess-Schule") w Jueterbog, „Kaiser Wilhelms-Institut" w Dahlem i jedna z fabryk chemicznych w okolicy Halle. Subwencje państwowe otrzymują dla względów militarnych fabryki: Rheinmetall, Flugzeugindustrie, Vulkan-Werke, Mannesmann-Mulag, Traktoren-Industrie, Schichau-Werf, Deutsche Werke. W wykazach, przedłożonych w Komisji Budżetowej Reichstagu, jako odbiorcy subwencji znajdują się też następujące ważne na wypadek wojny („kriegswichtig") przemysły: Syndykat azotowy, syndykat potasowy, przemysł lniany i przemysł przeróbki ziemniaków na krochmal. Ze względów politycznych otrzymują subwencje firmy: Roechling, Stumm i Oberschlesische Eisenbahnen.

Subwencje te razem przekraczają 750 miljonów marek złotych. P. Mertens zaznacza, że ta polityka subwencyjna prowadzi wprost do korupcji w przemyśle samolotowym, najzupełniej zawisłym od tych subwencyj, a wskutek tego od Ministerstwa Reihswehry. Nie wspomina p. Mertens, że trzy ćwierci miljarda marek złotych subwencji, porozdzielanej w budżecie Rzeszy na różne etaty niewojskowe, przewyższają przeszło dwukrotnie cały budżet wojskowy Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast bardzo słusznie w swoim artykule zwraca p. Mertens uwagę na potęgę przemysłową i gospodarczą, jaką same w sobie przedstawiają niektóre z tych tak hojnie przez pruski militaryzm subwencjonowanych przemysłów niemieckich.

e) Potęga chemicznych przemysłów niemieckich.

Niemiecki przemysł azotowy, tak ważny dla fabrykacji materjałów wybuchowych, wytwarza 45 do 48 procent wszechświatowej produkcji azotu. Niemcy stoją zatem w tej produkcji na czele wszystkich krajów. Olbrzymie fabryki niemieckie, jak Leuna i Trostberg, bezustannie się powiększają, a wedle świadectwa prasy niemieckiej, Niemcy, dzięki temu przemysłowi, niebawem będą mogły obejść się bez przywozu zboża zagranicznego.

Ważny dla wyrobu prochu przemysł celulozy zajmuje w europejskiej wytwórczości sztucznego jedwabiu drugie miejsce i jest najzupełniej wolny od wszelkiego związania z przemysłem obcych krajów.

Niemiecki przemysł chemiczny, zatrudniający przeszło 370 tysięcy robotników, jest największym przemysłem tego rodzaju w Europie. Posiada on 45 olbrzymich przedsiębiorstw i wielką liczbę średnich i mniejszych zakładów. Jedna tylko t. zw. I. G. Grupe prowadzi 10 wielkich przedsiębiorstw i zatrudnia 150 tysięcy robotników. Prawie połowa wszystkich niemieckich chemików pracuje dla tego I. G. Koncernu farb chemicznych; najważniejsze fabryki, w czasie wojny światowej wytwarzające gazy trujące, należą do tego koncernu. Całe położenie oświetlają skargi niektórych profesorów niemieckich, którzy z ubolewaniem stwierdzają fatalny wpływ („verhaeugnisvoller Einfluss") tego koncernu na uniwersytety i na wychowanie chemików, którzy swoje studja muszą dostosowywać do wymagań koncernu.

Wyrób środków wojny chemicznej związany jest z doświadczeniami, koniecznemi ze względów przemysłowych i naukowych, a cały szereg gazów trujących, używanych w wojnie światowej, potrzebny jest dla zwalczania szkodników i przy wyrobie farb chemicznych.

Geheimrat Duisburg oświadcza wyraźnie, że dążeniem chemicznego przemysłu jest powrót do niemieckiej pozycji przedwojennej. O militarnem znaczeniu wysiłków niemieckiej nauki i niemieckiego przemysłu w kierunku uzyskania, na drodze chemicznej, nafty i wyswobodzenia w ten sposób Niemiec od międzynarodowego rynku naftowego były niedawno w prasie takie naprzykład odezwania się: „Intelektualna siła obronna narodu niemieckiego przezwycięża materjalizm traktatu wersalskiego" i „Na miejscach niedostrzegalnych nagiemu oku dyplomacji wszędzie są siły przy pracy". Kilku referentów, między innymi kapitanowie Austmann i Pirner, w Ministerstwie Reichswehry stale pracują nad zagadnieniem „przestawienia" przemysłu pokojowego na przemysł wojenny.

Podstawą zbrojeń wojennych niemieckich jest techniczny stan niemieckiego przemysłu, szczególnie przemysłów samolotowego, chemicznego i stalowego.

Polityka subwencyjna Rzeszy, stosunki w przemyśle samolotowym i staranne opracowywanie możliwości przestawienia samolotowego są, zdaniem p. Mertensa, dowodami pełnego wyzyskania wojennych możliwości przemysłu niemieckiego. Zbrojenia militarne, artykuł dr. Gesslera w czasopiśmie „Wille und Weg" i świadectwa różnych wysokich wojskowych wskazują niedwuznacznie na to, że Niemcy, conajmniej w swoich kołach militarnych, prowadzą politykę wojenną. Słowa dr. Gesslera w owym artykule, że porę rozpoczęcia swobodnych zbrojeń oznaczy niemiecka polityka zagraniczna wskazują na pewien związek, uprawniający do osobliwych wniosków co do niemieckiej polityki zagranicznej. Zamierzone obalenie traktatu wersalskiego przez samodzielne niemieckie wypowiedzenie rozbrojenia, jak to zapowiada dr. Gessler, jest niezbitym dowodem, że Niemcy mogą się przeciwstawić możliwym następstwom takiego kroku.

e) Przesilenie lat 1935—1940.

W kołach niemieckich, uprawiających tę politykę, liczą się — a p. Mertens zapewnia, że ma o tem wiadomość — z okresem lat 1935—1940 jako rozstrzygającym. Będą to mianowicie lata, w których armja francuska odczuje następstwa ubytku narodzin w czasie wojny światowej. W tych latach siła liczebna wojsk francuskich spadnie do połowy obecnej. Zanik rezerw, brak powojennej zwyżki narodzin tych lat czyni dla Francji lata przesileniowe, a dla Europy lata szczególnego niebezpieczeństwa.

P. Mertens kończy swoje wywody: „Najsilniejsza część mnożącego się narodu wyczekuje tej godziny, by napaść i zgnieść naród słabnący w zaślepionej nadziei, że będzie mogła odebrać w katastrofie europejskiej wszystko to, co mu wyrwał traktat pokojowy".

P. Mertens zapowiada obszerną publikację wszystkich materjałów, zebranych przez siebie, których streszczenie podał w tym swoim ostatnim artykule. Jego zdaniem, tylko podnoszony na czas alarm może przeszkodzić wybuchowi drugiej wojny światowej, przygotowywanej w planach pruskich militarystów.

Przemysł chemiczny i wojna.

Czasy walki pierś o pierś, dawnej walki rycerskiej, gdy o zwycięstwie decydowało wyłącznie męstwo osobiste i siła żołnierza minęły bezpowrotnie. Dziś wojnę musi prowadzić cały naród, a o zwycięstwie decyduje nietylko męstwo i siła wojska, lecz również wyposażenie techniczne, które naród walczącemu w polu żołnierzowi zapewnić może. Naród w czasie wojny musi swemu żołnierzowi podawać w dostatecznej ilości najdoskonalszą broń, amunicję i zaopatrzyć go w żywność i leki. Gdy część narodu walczy w okopach, reszta pracuje w fabrykach i na roli, ale pracuje dla wojska i dla zwycięstwa. Ten naród zwycięża, który, mając waleczną armję, potrafi ją zaopatrzyć w czasie wojny w najlepszy materjał techniczny, innemi słowy, czyj przemysł okaże się silniejszy.

W miarę rozwoju techniki zostaje wprowadzona coraz doskonalsza broń, a wielka wojna jako ostatni wyraz techniki wojskowej wprowadziła nową, straszną broń—*gazy trujące,* zwane inaczej bronią chemiczną.

Stwierdzono przytem — jak to wykazała statystyka Amerykanów— że broń chemiczna jest mniej więcej 130 razy tańszą od dotychczasowych sposobów walki, a jednocześnie jest niezmiernie skuteczną, bo spowodowała 28% ogólnych strat, chociaż nie była jeszcze bronią dominującą.

Dzięki temu broń chemiczna w przyszłych wojnach będzie odgrywała rolę najważniejszą, a o zwycięstwie będzie decydowała ilość chemików i fabryk chemicznych.

W chwili wybuchu wojny liczba chemików w Niemczech dosięgała 30.000, natomiast we Francji było ich zaledwie 2.500, a w dodatku Generalny Sztab francuski popełnił ten błąd, iż wysłał ich z armją czynną w pole, nie zdając sobie sprawy, iż większą korzyść przyniosą na odpowiednich stanowiskach w fabrykach amunicyjnych i laboratorjach chemicznych. Szczęściem Francji był fakt, że posiadali oni liczny zastęp doskonale wykształconych farmaceutów (obecne wyższe wykształcenie farmaceutyczne w Polsce wzorowane jest na francuskiem). Zmobilizowawszy przeto swych chemików i farmaceutów, jednocześnie przy pomocy Anglików i Amerykanów, mogli Francuzi pod koniec wojny produkować miesięcznie przeszło półtora raza więcej broni chemicznej niż Niemcy i dlatego wojnę wygrali.

Chociaż konferencje pokojowe i uchwały Ligi Narodów potępiły stosowanie gazów trujących, jednak wszystkie największe państwa cywilizowane utrzymują specjalne instytuty broni chemicznej, ćwiczą wojska w użyciu broni chemicznej, tak iż pomimo urzędowych zakazów i potępień istnieje cicha zgoda na zastosowanie w przyszłej wojnie broni chemicznej. A wtedy biada narodowi, który nie będzie jej posiadał i nie będzie się umiał przed nią bronić. Dzięki rozwojowi lotnictwa i zastosowaniu go do celów wojskowych, celem przyszłych ataków będzie nietylko front bojowy, lecz cały kraj. Przy dzisiejszej szybkości samolotów około 200 kilometrów na godzinę, napad na stolicę Polski nieprzyjacielskiej eskadry uzbrojonej w olbrzymie bomby z gazami trującemi (a wielkość ich dochodzi już do 1000 kilogramów) jest kwestją jednej do 2 godzin lotu. Miasta, stacje kolejowe i osiedla fabryczne będą głównym celem ataków nieprzyjaciela, a ludność cywilna będzie narażona wraz z wojskiem na okropne niebezpieczeństwo śmierci w chmurach gazów trujących. Wojsko będzie o ile możności zabezpieczone przed działaniem gazów trujących, ludność cywilna musi jednak pamiętać sama o sobie.

Na gazy trujące są maski zabezpieczające i są przeciwgazy, które niszczą działanie tych trucizn. Kraj, którego ludność chce być zabezpieczoną od strasznych skutków przyszłej wojny gazowej, musi zawczasu dbać o rozwój przemysłu chemicznego u siebie, musi tworzyć Badawcze Instytuty Chemiczne, kształcić swą młodzież w kierunku chemicznym, mieć własne fabryki masek i zaznajamiać ludność z ich użyciem. Trzeba jednak pamiętać, że oto musi dbać cały naród a nietylko rząd i wojsko, bo rząd i wojsko to tylko część narodu, która bez poparcia całego społeczeństwa, pomimo najlepszych chęci, nie będzie mogła zrobić wszystkiego.

W celu przygotowania narodu do takiej samocbrony społecznej na wypadek wojny powstało w Polsce w 1923 r. *Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej* (Warszawa, ul. Ludna Nr. 11), które drogą odczytów, pokazów, wydawnictw, filmów, kwasów przeciwgazowych i t. p., o istocie broni chemicznej i środkach samoobrony uczy i przygotowuje społeczeństwo do samoobrony. Towarzystwo to wybudowało Chemiczny Instytut Badawczy w Warszawie, który intensywnie pracuje nad rozwojem przemysłu chemicznego w Polsce i wykorzystaniem naszych bogactw naturalnych. Instytut ten korzysta ze światłego kierownictwa naszego czcigodnego Prezydenta, prof. Ign. Mościckiego, chemika o wszechświatowej sławie, który pierwszy opracował metodę otrzymywania związków azotowych z azotu powietrza.

Obecnie odbywa się w całej Polsce t. z. Tydzień Obrony Przeciwgazowej, mający na celu przypomnienie społeczeństwu o potrzebie obrony przeciwgazowej i dbałości o rozwój własnego przemysłu chemicznego.

Zapisując się do Tow. Obrony Przeciwgazowej i opłacając 50 groszową składkę miesięczną na prowadzenie tej działalności propagandowej i nauczanie zabezpieczamy przyszłość swoją i swoich dzieci.

W Wilnie istnieje Wojewódzki Oddział Tow. Obr. Przeciwgazowej i zapisy na członków przyjmowane są:

w Aptece p. Jundziłła—Mickiewicza 33,

w Aptece p. Rodowicza—Ostrobramska 6.

w sklepie p. Gorzuchowskiego—Zamkowa 13.

W kinematografie Miejskim odbywa się obecnie pokaz ciekawego filmu propagandowego p. t. „Nie wytrują nas wrogowie".

W. Choć...

Ruch zawodowy.

Z obchodu dnia młodzieży robotniczej.

Akademja urządzona przez Organizację Młodzieży T. U. R. w niedzielę dn. 2 października r. b w sali kina „Lux", wykazała iż, wśród szerokich warstw społeczeństwa wileńskiego jest zrozumienie i żywe zainteresowanie ruchem organizacyjnym młodzieży robotniczej.

Natłok publiczności był tak wielki, że zabrakło miejsc nietylko siedzących ale i stojących—tak, że wielu chętnych musiało odejść z niczem od drzwi przepełnionego lokalu.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu robotniczej młodzieży przez chór Org. Młodzieży T. U. R. pod kierownictwem znanego prof. Ludwiga.

Na całość programu złożyły się przemówienia: przewodniczącego Wil. org. Młodzieży T. U. R. p. Smosarskiego, delegata z Warszawy p. J. Mieszkowskiego, p. wiceprezydenta miasta Witolda Czyża, oraz przedstawiciela robotniczych organizacyj w Wilnie p. Fr. Stążowskiego.

Pomiędzy przemówieniami odbywały się numery koncertowe śpiew pp. Hendrychówny, Pekerówny, prof. Kons. Ludwiga i p. Olszewskiego.

Obecni entuzjastycznemi oklaskami wynagrodzili mówców, którzy w słowach jędrnych i obrazowych przedstawili obecne rozpaczliwe warunki w jakich wychowuje się młodzież robotnicza oraz wskazali środki i sposoby zaradzenia złemu. Wezwaniem całego młodego proletarjatu pod sztandary Organizacji Młodzieży T. U. R. zakończyły się przemówienia.

Poważny i podniosły nastrój akademji zrobił głębokie wrażenie na obecnych.

Wieczorem tegoż dnia w lokalu Z. Z. K. przy ul. Kijowskiej 19 odbyła się wieczornica młodzieży robotniczej, poprzedzona przemówieniem p. Przewalskiego Jana. Tańce i śpiewy chóralne zakończyły uroczystości dnia młodzieży robotniczej.

S-ki.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Konferencja Zw. Zawod.** Dnia 2 października r. b. odbyła się konferencja zw. zawodowych, dotąd nienależących do Kom. Okręgowej Zw. Zawod.

W konferencji brały udział następujące związki: Zw. Zawod. Pracowników Handlowo Przemysłowych, Zw. Budowlany, Zw. Zawod. Przemysłu Skórzanego, Zw. Zawod. Metalowców, Zw. Zawod. Przemysłu Szklanego, Zw. Zawod. Przemysłu Drzewnego, Zw. Zawod. Farmaceutów (Żydów), Zw. Zawod. Drukarzy Żydowskich i Zw. Przemysłu Chemicznego.

Na konferencji wyżej podanych zw. zawod. uchwalono nazwać się „Klasowym Stowarzyszeniem Zw. Zawod." z Biurem Centralnem na czele. Przyczem biuro to ma natychmiast przejąć majątek, oraz wszelkie prawa i obowiązki b. Kom. Okr. Związków Zawodowych przy ul. Wielkiej Nr. 34.

Następnie postanowiono, aby Biuro Centralne przejęło zarząd domu od dotychczasowego zarządu. (S-ki).

— **Delegacja Zw. Zawod. Użyteczności Publicznej u p. prezydenta miasta.** W tygodniu bieżącym udała się do pana prezydenta miasta delegacja Zw. Zawod. Użyteczności Publicznej z prośbą o wypłacenie dodatku mieszkaniowego pracownikom miejskim analogicznie do urzędników państwowych, który powyższy dodatek już otrzymali.

Pan prezydent obiecał sprawę rozpatrzyć przychylnie. (S-ki).

Kalendarzyk zebrań i posiedzeń związków zawodowych.

Dziś 8 października.

Konferencja przedstawicieli poszczególnych organizacyj robotniczych z przedstawicielami Wileńskiej Organizacji Młodzieży T.U.R. o godz. 6 wieczorem.

Niedziela 9 października.

Walne zgromadzenie członków Związku Zawod. Dozorców Domowych i Służby Domowej. Na porządku dziennym 1) sprawy organizacyjne, 2) wolne wnioski. Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 3 popoł. w lokalu przy ul. Kijowskiej 19.

O godz. 5 popołudniu odbędzie się odczyt p. Jana Przewalskiego „O budowie domów robotniczych" dla członków Z.Z.K. w lokalu własnym.

Wtorek 11 października.

Posiedzenie zarządu Zw. Zawodowego Metalowców w lokalu Z.Z.K. Kijowska 19.

Środa 12 października.

Posiedzenie zarządu Organizacji Młodzieży T.U.R. w lokalu przy ul. Kijowskiej 19.

Czwartek 13 października.

Posiedzenie Zw. Zawod. Pracowników Samochodowych o godz. 7 wieczorem w lokalu Z.Z.K. przy ul. Kijowskiej 19.

Posiedzenie zarządu Zw. Zawod. Użyteczności Publicznej przy ul. Wielkiej 34, o godz. 7 i pół wieczorem.

Piątek 14 października.

Posiedzenie zarządu Zw. Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej R. P. Oddz. w Wilnie przy ul. Kijowskiej 19, o godz. 7 wieczorem. (S-ki)

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— **Wzrost czasu pracy w Niemczech w r. 1927.** „Przegląd Gospodarczy" w jednym z ostatnich numerów zamieszcza b. ciekawe dane co do czasu pracy w Niemczech w r. 1927.

Podstawą dat statystycznych są wyniki 2-ch ankiet, przeprowadzonych w r. 1924 i w kwietniu 1927 przez Związek Generalny Syndykatów Robotniczych.

Zestawienie ze sobą wyników 2-ch powyższych ankiet jest b. ciekawe ze względu na możność porównania czasu pracy w Niemczech w okresie następującym tuż po ogłoszeniu rozporządzenia o czasie pracy z grudnia r. 1923 i bezmała w chwili obecnej (kwiecień 1927 rok) kiedy w/g opinji oficjalnych sfer niemieckich przedłużenie czasu pracy jest stosowane b. rzadko i w myśl przepisów, pokrywających się prawie całkowicie z klauzulami konwencji waszyngtońskiej.

Oto rzeczywisty czas pracy w Niemczech w/g danych ankiety z 1927 r. przedstawia się następująco:

Częściowo bezrobotni	4,6%
Prac. norm. poniżej 48 g. tyg.	6,3%
" " 48 " "	41,3%
" " od 48 do 51	10,5%
" " 51 do 54	25,2%
" " powyżej 54 g.	12,3%

Porównanie tego zestawienia z danemi ankiety z r. 1924 ujawnia b. wiele ciekawych danych.

Liczba częściowo bezrobotnych obniżyła się z 9.3% (w/g danych z r. 1924) na 4,6% (w/g danych z r. 1927) liczba pracujących normalnie mniej niż 48 g. tyg podniosła się z 4,1% na 6,3%, liczba pracujących normalnie 48 godzin prawie się nie zmniejszyła (41,2% w r. 1924, 41,3% w r. 1927). Natomiast wzrosła grupa pracujących powyżej 48 g. tyg. do 48% (w r. 1924—45%), z czego na pracujących powyżej 54 g. przypada 12,3% (w r. 1927—10,7%).

Z powyższego zestawienia wynika 1) że czas pracy w Niemczech nietylko się nie zmniejszył od r. 1924, lecz odwrotnie zakres stosowania godzin dodatkowych stał się powszechniejszy, 2) że dłuższy czas pracy jest stosowany (jak wykazują ściślejsze badania dat statystycznych) w gałęziach przemysłu pracujących na wywóz (metalowy, włókienniczy i t. d.) niż w innych.

Wieści i obrazki z kraju

Życie miasteczka Opsa.

Życie m-ka Opsa płynęło jak dotychczas zupełnie spokojnie, nawet zaspokojnie. Żyło się na starych śmieciach i nie robiło się nic, coby podnosiło poziom gospodarczy i kulturalny miasteczka. W ostatnich dopiero czasach ludność ocknęła się i wzięła z zapałem do pracy, dla podniesiania tego poziomu. W tym kierunku niemałą pomoc przyniosły powiatowe władze nadzorcze. I tak Sejmik Brasławski w pierwszym rzędzie wziął się do wybrukowania ulic miasteczka, które odrazu przybrało zupełnie inny wygląd. Potem już władze lokalne przystąpiły energicznie do uporządkowania miasteczka pod względem sanitarnym. Osiągnięto w tym względzie zupełnie dodatnie wyniki. Zabezpieczono m-ców od chorób zakaźnych i innego rodzaju epidemij, a ponadto m-ko czyni wygląd kulturalny i estetyczny. Są jeszcze inne usterki, które przy dobrej woli i chęci można bardzo łatwo usunąć, a mianowicie: w m-ku niema ani jednej latarni nocnej dla oświetlenia wybrukowanych ulic. Nie można tutaj nikogo winić, bowiem w okresie przedwyborczym niepodobna było myśleć o tem. Obecnie gdy wszystko tętni nowem życiem i m-cy pokładają wielką nadzieję na nowy skład Rady Gminy, wątpimy, by ojcowie miasteczka tem się nie zaopiekowali, zwłaszcza, że chodzi tu o wygląd m-ka i zabezpieczenie mieszkańców od nieszczęśliwych wypadków. W Opsie staraniem Sejmiku Brasławskiego założona została przychodnia lekarska, jak słychać nieźle prosperująca i zaopatrzona we wszelkie niezbędne przedmioty medyczne. Lekarz tejże przychodni został przeniesiony do Brasławia, a na jego miejsce, według krążących wersyj miał być drugi, niestety jak dotychczas przychodnia zamknięta. Ludność więc musi jechać do Widz względnie do Brasławia o pomoc lekarską. Pożądanem byłoby przydzielić jaknajprędzej lekarza, gdyż wymaga to dobro społeczeństwa. Placówek kulturalnych mamy w Opsie wiele. Istnieje w Opsie Szkoła Rolnicza mieszcząca się w byłym pałacu hr. Broel-Platera odrestaurowanym obecnie przez Sejmik i liczy około 30 słuchaczy przeważnie ze sfer włościańskich, pozatem posiadamy kasę spółdzielczą, która ma dużo zwolenników i prowadzi nader intensywną pracę w zakresie udzielania pożyczek długo i krótkoterminowych. Nie najgorzej dzieje się ze sklepem spółdzielczym. W dniu 25 września r. b. został w Opsie zorganizowany Związek Strzelecki i przystąpiono do zapisu członków. Jak widać Związek ten cieszy się zaufaniem, gdyż licznie do niego wstępują. Na terenie gminy opeskiej założono 10 kół nowopowstałej organizacji p. n. „Kultura" i w ubiegłą niedzielę odbył się zjazd delegatów pow. brasławskiego. Na zjazd ten przybył z Wilna profesor Ehrenkreutz, który zebranym w pięknych zarysach streścił zadania i cele placówki „Kultura". Z tego widać, że Opsa, jakkolwiek mała mieścina, ma wiele rozmaitych placówek kulturalnych i społeczno-spółdzielczych. Okoliczni mieszkańcy poczuli, że wchodzą w nową fazę życia. Chętnie odwiedzają zebrania i przysłuchują się z ciekawością tematom obrad.

L-ski
obywatel miejscowy.

— **Rada Miejska Trok zabiega o pożyczkę.** Rada Miejska Trok uchwaliła ostatnio wszcząć rokowania z Bankiem Gospodarstwa Krajowego o udzielenie pożyczki hipotecznej w sumie 40 tysięcy złotych.

Rokowania o pożyczkę już zostały podjęte jednakże, jak się dowiadujemy, w trakcie rokowań wyłoniły się trudności o charakterze techniczno-formalnym. W pierwszym rzędzie na przeszkodzie do uzyskania pożyczki stoi fakt, iż księgi hipoteczne w Trokach nie istnieją, a niezbędne do zaprowadzenia hipoteki dokumenty znajdują się w tej chwili w Kownie. Rokowania o ich zwrot dotychczas nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Rzekomy napad rabunkowy.

W dniu wczorajszym na posterunek policji w Wiszniewie zgłosił się niejaki Franciszek Brancewicz, mieszkaniec Marcjaniszek gm. wiszniewskiej i zameldował iż powracając z kuzynem swym Brancewiczem Edwardem na 6 klm. od Wilejki został napadnięty przez uzbrojonych w rewolwery bandytów w liczbie czterech, którzy pod groźbą użycia broni zrabowali mu 80 zł. gotówką i papiery osobiste, zaś jego kuzynowi również 80 zł. gotówką oraz kożuch. Niezwłocznie po otrzymanym meldunku władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie, lecz, jak dotychczas, nietylko bezskutecznie, ale wręcz pozwalające przypuszczać, że jest to symulacja ze strony rzekomo poszkodowanego Brancewicza.

Charakterystycznem jest, iż Brancewicz zameldował o napadzie po upływie 3-ch dni od daty rzekomego napadu.

Defraudacja pocztowa.

W ostatnich dniach inspektor Wil. Dyr. Kolejowej Wiktor Suchocki podczas dokonywania rewizji agencji pocztowej w Różanej pod Lidą złapał ajenta pocztowego Engenjusza Milika na kradzieży 5 listów wartościowych na ogólną sumę około 800 dolarów.

Jak się okazało Milik, otrzymuje 110 zł. pensji miesięcznej, miał do pomocy przez siebie zaangażowaną pomocnicę wilniankę, maturzystkę Antoninę Korowiczównę, której płacił 100 zł. pensji. Pomagał mu systematycznie w popełnianiu defraudacji również wilnianin Wnuczko, urzędnik tejże agencji.

Niezależnie od tego Milik i Wnuczko zamierzali fałszować przekazy pocztowe i w tym celu opracowali już datownik.

Zaalarmowane o tem władze śledcze zarządziły aresztowanie spółki. Milik został aresztowany w chwili, kiedy wsiadał już do pociągu, z chęcią ucieczki do Warszawy, Wnuczko i Korowiczówna w agencji pocztowej.

Życie gospodarcze.

Ceny w Wilnie z dn. 7-go października. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	30—41
Owies nowy	35—37
Jęczmień browarowy	43—46
" na kaszę	39—41

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
" żytnia 50 proc.	60—65
" razowa	38—45
" kartoflana	65—70
" greczana	60—70
" jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.58—0.62
" razowy	0.40—0.42
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.50—2.70
cielęcina	1.80—2.30
baranina	2.60—2.80
wieprzowina	3.40—3.80
Drób:	
kury za 1 sztukę	5.50-6.50
kurczęta "	2.00—3.00
kaczki żywe "	5.00—8.00
kaczki bite "	4.00—6.00
gęsi żywe "	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	13—16
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.50—4.80
" kraj. 2 gat.	4.20—4.40
smalec wieprzowy	4.60—5.00

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.30—2.50
pokost	2.40—2.60
makuchy	45—48
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	3.50—4.30
liny snięte "	2.50—3.00
karasie żywe "	2.00—2.60
karasie snięte "	1.60—2.00
szczupaki żywe "	3.00—3.50
szczupaki snięte	2.00—2.50
okonie żywe "	3.50—3.80
Nabiał:	
mleko za litr	0.40—.045
śmietana za 1 litr	2.00—2.40
ser	1.70—2.00
masło niesolone	5.70—6.40
" solone	5.00—5.50
masło deserowe	7.00—7.80
Jaja za 10 sztuk	1.70—2.00
twaróg	1.40—1.70
Warzywa:	
kartofle za klg.	0.15—0.18
cebula klg.	0.95—1.20
marchew pęczek	0.20—0.25
pietruszka pęczek	0.10—0.15
buraki klg.	0.15—0.25
ogórki młode dziesiątek	0.50-0.80
brukiew klg.	0.15—0.25
groch klg.	0.30—0.40
fasola klg.	0.45—0.60
kapusta świeża klg.	0.20—0.35

Giełda Warszawska w dniu 7. X. b. r.

Waluty:

Dolary	8,91	8,89

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	358,70	357,80
Londyn	43.53	43,42
Nowy-Jork	8,93	8,91
Paryż	35.13	35.04
Praga	26,50	26,44
Szwajcarja	172,45	172.02
Wiedeń	126.21	125,90
Włochy	48,90	48,78

Papiery procentowe:

Dolarówka	62,00—62,25
Pożyczka dolarowa	85,50
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poż. konwers.	62,00
5% konwersyjna kolej.	58,50
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig komun. Banku Gosp. Kraj.	92.00
8% ziemskie	77,00
4,5% ziemskie	56,50
8% warszawskie	76,00—74,50
5% warszawskie	63,50

AKCJE:

Bank Dyskontowy	133,00
Bank Handlowy	123,00
Bank Polski	146,00—145,00—148,00
Bank Spółek Zarobk.	87,00
Cukier	5,00—4,80—5,00
Węgiel	100,00—96,50—97,50
Nobel	46,00
Cegielski	43,00—44,00
Lilpop	31,50—32,50—32,25
Modrzejów	9,00—8,70—8.90

Bitwa o gmach.

Onegdaj odbyła się w Magistracie konferencja w sprawie losów gmachu teatru na Pohulance. W konferencji wzięli udział członkowie Magistratu z mec. Folejewskim na czele, przedstawiciele Reduty z dyr. Osterwą, Wil. Tow. Filharmoniczne z prof. Józefowiczem oraz liczne grono zaproszonych gości, którym sprawa teatru na Pohulance leży na sercu. Pierwszy przemawiał dyr. Osterwa, który w przekonywujący sposób nakreślił obraz najbliższych prac Reduty w bieżącym sezonie. Wysiłek Reduty dotychczas był wielki i rzeczywiście podziwu godny. Sprawa teatru w Wilnie z chwilą prac Reduty znalazła swoje rozwiązanie.

Nie tak przekonywujące były wywody dyr. Osterwy tyczące się innych działów sztuki, a przedewszystkiem muzyki. W tej mierze zabierali kolejno głos przedstawiciele Filharmonji wileńskiej, przedstawiając zebranym los muzyków wileńskich, od szeregu lat walczących niezmordowanie o teren pracy, którym jest własna sala. Cała obecna akcja zdąża wyłącznie ku uzyskaniu tego właśnie terenu pracy. Program jest gotowy—realizacja może nastąpić w niedługim czasie.

W toku dyskusji, w której zabierali głos prof. Ehrenkreutz, Srebrny, Sławiński oraz mec. Klott, wypowiedziano szereg słusznych uwag, między innemi zaznaczono, że skoro zasadniczo Reduta nie reflektuje na zajęcie wszystkich dni w miesiącu, należałoby wolne od przedstawień teatralnych dni oddać Towarzystwu Filharmonicznemu, celem przeprowadzenia odpowiedniego programu muzycznego. Wskazano na przykład symbiozy dwu napozór różnych instytucyj jak teatru polskiego i rosyjskiego, mieszczących się przed wojną w jednym gmachu b. ratusza.

Niemiłe wrażenie wywołało w ogólnie bardzo spokojnej i rzeczowej dyskusji wystąpienie znanego w Wilnie melomana muzycznego (literata, „historyka" teatru, muzyki, miasta etc.), który zaatakował całą dotychczasową działalność muzyczną na terenie Wilna — wskazując, że tylko gwiazdy śpiewacze mogą liczyć w Wilnie na powodzenie. Ideałem dla mówcy wydaje się być Moskwa i Petersburg. Niefortunny mówca otrzymał należytą odprawę od kilku innych gości, którzy wykazali wielki brak orjentacji interlokutora w najprymitywniejszych sprawach.

Zebranie zakończyło się siłą rzeczy bez powzięcia jakichkolwiek uchwał, gdyż Magistrat pragnął tylko wysondować opinję szerszych kół społeczeństwa. Należy przypuścić, że dalsze wypadki potoczą się na platformie umożliwiającej pożyteczną działalność Reduty i Tow. Filharmonicznego.

t. s.

Miljon dwieście tysięcy zł. pożyczki inwestycyjnej dla Wileńszczyzny

Dla m. Wilna 700.000, powiatu wil.-trockiego 200.000 i 300.000 dla innych powiatów.

Podczas swego ostatniego pobytu w Warszawie p. wojewoda Raczkiewicz konferował z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim w sprawie udzielenia pożyczki inwestycyjnej dla Wilna i Wileńszczyzny niezbędnej dla podniesienia stanu ekonomicznego kraju.

Gen. Górecki w zrozumieniu potrzeb Wileńszczyzny zapewnił udzielenie długoterminowej pożyczki w wysokości 300 tysięcy zł., która będzie użyta na cele inwestycyjne.

Jednocześnie od p. starosty pow. wileńsko - trockiego otrzymujemy szczegółowe dane dotyczące długoterminowej pożyczki uzyskanej na inwestycje rolne w Banku Gospodarstwa Krajowego dla Sejmiku wileńsko trockiego.

Pożyczka dla powiatu wyasygnowana zostanie w dniach najbliższych w sumie 120 tysięcy zł. w złocie co wyniesie 200 tysięcy złotych.

Wobec tego, iż z sumy tej wydano już 32 tysiące złotych, więc gotówką sejmik wileński otrzyma około 170 tysięcy. Zużycie tej pożyczki już jest częściowo przewidziane. W pierwszym rzędzie projektowane jest założenie 6 ciu punktów kopulacyjnych dla ogierów janowskich. W tej sprawie konferował w Janowie Podlaskim prezes Komisji Rolnej p. Falewicz, który już obecnie uzyskał zapewnienie otrzymania do dyspozycji Sejmiku minimum czterech ogierów. Jednocześnie w Bukiszkach projektowane jest założenie wzorowej obory i gospodarstwa mlecznego. Na ten cel z pożyczki powyższej zużyta zostanie suma 30 tysięcy złotych. Reszta pożyczki pozwoli wznieść odpowiednie budynki, składy, magazyny przy stacjach kolejowych, specjalne elewatory dla zboża, składy dla nawozów sztucznych i t. p. — zakupiona zostanie również znaczniejsza ilość narzędzi rolniczych, których brak daje się dotkliwie odczuć wśród szerokich warstw ludności miejscowej.

Przewidziana jest również budowa dwóch mostów, mających znaczenie nietylko techniczno komunikacyjne, ale ekonomiczne. Mosty te wzniesione zostaną na Wilji, jeden koło Bezdan drugi w pobliżu Zawias.

Co do samego Wilna to w Urzędzie Wojewódzkim poinformowano nas, że p. wojewoda zdołał wyjednać sumę 700 tysięcy złotych na inwestycje miejskie.

Udzielenie tej pożyczki dla Wilna i powiatów pozwoli choć w części w czasie najbliższym zrealizować plany od dawna już opracowane, lecz dotychczas nie wprowadzone w życie. Wprawdzie jest to kropla w „morzu potrzeb" północno wschodnich połaci naszego kraju, jednakże kropla ta pozwoli podnieść gospodarczo poszczególne powiaty.

SPORT.

— **Dookoła pięcioboju o mistrzostwo Polski.** Jak prasa warszawska donosi przyjeżdżają do Wilna na pięciobój o mistrzostwo Polski dwaj najwybitniejsi wielobojowcy Polski, Cejzik (Polonja) i Dobrowolski (A. Z. S.).

W ub. roku mistrzostwo Polski w tej konkurencji zdobył Cejzik, który postawił nowy rekord państwowy (3,303.99 pktów). Drugie miejsce zajął Dobrowolski (3,249,70 pktów).

Dla informacji czytelników podajemy wyniki tych 2 asów polskiej lekkiej atletyki w rozegranym w r.1926 pięcioboju o mistrzostwo Polski.

1. Cejzik— skok wdal—637 cm., rzut oszczepem—46 mtr. 64, bieg 200 mtr.—24,6 s., rzut dyskiem—38 mtr. 69, bieg 1500 mtr.—5:6,8.

2 Dobrowolski — skok wdal—625 cm., rzut oszczep.—50 mtr. 02, bieg 200 mtr.—23,6 s. rzut dysk.—33 mtr. 82, bieg 1500 mtr.—5:9,4.

Zarząd Wil. O. Z. L A. otrzymał zapewnienie od P. Z L. A., że poczynione zostaną wszelkie kroki, aby pięciobój o mistrzostwo Polski w Wilnie został jaknajliczniej obesłany. Zobaczymy.

— **Najbliższe zawody piłkarskie.** W sobotę, 8.X b. r odbędą się na boisku Makabi zawody towarzyskie pomiędzy Ogniskiem i Makabi. Zawody powyższe budzą duże zainteresowanie ze względu na ostatnie doskonałe wyniki Ogniska (3:1 z Pogonią i 6:5 z A.Z.S.).

W przyszły wtorek i środę rozegra Makabi 2 mecze z lwowską Hasmoneą. Jest to najsilniejsza drużyna żydowska, która ostatnio uzyskała b. zaszczytny wynik remisowy z b. mistrzem Polski—Pogonią lwowską.

KRONIKA.

Sobota 8 październ. | Dziś: Brigitty Wd. Jutro: Dyonizego B. M. | Wschód słońca—g. 5 m. 46 Zachód „ g. 17 m. 03

OSOBISTE.

— **Prof. U. S. B. p. Władyczko powrócił.** Prof. dr. Stanisław Władyczko powrócił z Krynicy i rozpoczął wszystkie swe zwykłe zajęcia.

MIEJSKA.

— **Wyjazd prezydenta miasta.** Wczoraj w sprawach samorządu wileńskiego wyjechał do Warszawy prezydent miasta mec. Folejewski.

— **Posiedzenie Komisji Kulturalno-Oświatowej.** W poniedziałek 10 b. m. w gmachu Magistratu m. Wilna, o godz. 8 ej wiecz., odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej. Na porządku dziennym:

1) Sprawa wyznaczenia przedstawiciela Komisji Kulturalno-Oświatowej do dokonywania w Wydziale Szkolnym wyboru filmów i ustalenia cen.

2) Podanie instruktorki szkół powszechnych i seminarjów naucz. p. Bronisławy Gawrońskiej w sprawie udzielania bezpłatnie sali Teatru Wielkiego do zorganizowania 7 audycyj muzycznych dla uczniów szkół powsz. m. Wilna w godz. od 12-ej do 3 popoł., oraz wyasygnowania 1000 złotych subsydjum na pokrycie kosztów, związanych z organizacją audycji.

3) Podanie instytucyj kulturalno-oświatowych i sportowych o przyznanie subsydjów.

4) Sprawa subsydjowania szkół zawodowych i dokształcających.

5) Sprawa wykorzystania gmachu Teatru Polskiego na W. Pohulance.

Dla przygotowania materjału i sporządzenia planu wykorzystania dotychczasowej siedziby „Reduty", brana została z łona Komisji Kulturalno-Oświatowej podkomisja w osobach prof. Ehrenkreutza, jako przewodniczącego i p.p. Fedorowicza i Michkowskiego, która w nadchodzący poniedziałek o godz. 1-ej popoł. zbierze się w dziekanacie prawnym U. S. B. dla sporządzenia wzmiankowanego wyżej planu i przedłożenia w tej sprawie wniosków na wieczorowe posiedzenie Komisji Kulturalno-Oświatowej. (s)

— **Z posiedzenia Komisji Technicznej.** We czwartek 6 bm. odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej. Obradom przewodniczył inż. Jensz. Na porządku dziennym znalazła się sprawa kwalifikacji pracowników technicznych. Ustalono, iż przeszło 60 proc. niższego personelu technicznego nie posiada dostatecznych kwalifikacyj, potrzebnych do obsługi maszyn, a co za tem idzie do wykonywania swoich obowiązków. Zważywszy, iż są to długoletni pracownicy—Komisja wypowiedziała się za przeprowadzeniem próbnych egzaminów. Na podstawie wyniku tych egzaminów wszyscy pracownicy stosownie do swych wiadomości podzieleni zostaną na 3 kategorje. Pozatem Komisja zdecydowała uruchomić dla nich specjalne kursy, celem umożliwienia zdobycia brakujących wiadomości.

Następnie Komisja zdecydowała wobec projektowanego zakupu nowych maszyn do elektrowni, do obsługi ich przyjmować wyłącznie pracowników, których kwalifikacje uprzednio zostaną sprawdzone.

Zaznaczyć należy, iż na przyszłość wszyscy nowo-przyjmowani pracownicy techniczni poddani będą specjalnemu egzaminowi i jedynie, o ile wynik egzaminu wypadnie dodatnio, będą zaliczeni w poczet personelu technicznego.

Stwierdzone również zostało, iż dość znaczna część niższego personelu technicznego zdradza kompletny brak znajomości czytania i pisania, w języku polskim. Wobec tego Komisja Techniczna zdecydowała uruchomić specjalne kursa z oznaczeniem terminu, w jakim pracownicy będą mogli posiąść naukę czytania i pisania. Od powyższego przymusu zwolnieni będą jedynie pracownicy ponad 50 lat.

Wobec braku kwalifikacyj, jaki zdradza personel techniczny w związku z wprowadzeniem w Wilnie prądu zmiennego — uznano za pilną sprawę urządzić szereg pokazów i praktycznych wykładów, dotyczących prądu zmiennego.

Zkolei na wokandę posiedzenia wpłynęły sprawy, dotyczące bruków i chodników. W sprawie tej vice-prezydent miasta inż. Czyż wystąpił z wnioskiem zwrócenia specjalnej uwagi na wybrukowanie przedmieść. Co zaś do wprowadzenia nowoczesnych bruków w śródmieściu, inż. Czyż uzależnił od skanalizowania poszczególnych posesyj. Komisja nie podzieliła jednak słusznego skądinąd stanowiska vice prezydenta miasta, uważając, iż pomimo wszystko w nadchodzącym roku 1928 zaprowadzone muszą być w Wilnie przynajmniej w śródmieściu nowoczesne bruki. Typu jednak tych bruków—Komisja nie ustaliła, polecając Sekcji Technicznej opracować projekt i sporządzić kosztorys.

Pozatem na posiedzeniu Komisji Technicznej pod obrady weszła sprawa szerokości ulic wileńskich. Obecni na posiedzeniu przedstawiciele Sekcji Technicznej wypowiedzieli się za zastosowaniem w Wilnie szerokości ulic jedynie w takich rozmiarach, jakich wymaga ruch kołowy, miejsce zbędne postanowiono zasadzić drzewkami i trawnikami—projekt ten Komisja zaakceptowała. (s)

— **Kodyfikacja obowiązujących ustaw.** Prezydjum Magistratu m. Wilna zdecydowało się do dnia 1-go stycznia 1928 roku dokonać kodyfikacji obowiązujących ustaw w dziedzinie budowlanej, drogowej i pomiarowej. (s)

— **Zabezpieczenie miejsca zgonu powstańców roku 1863.** Magistrat powziął decyzję zwrócić szczególną uwagę na ochronę miejsca na placu Łukiskim, gdzie zostali straceni powstańcy roku 1863. Miejsce to zostanie ogrodzone i zasadzone trawnikiem. (S)

— **Magistrat dąży do upiększenia Wilna.** Dowiadujemy się, iż Sekcja Techniczna Magistratu m. Wilna zamierza wszelkie w mieście wolne placyki i ogródki przekształcić na trawniki.

— **W sprawie nowej elektrowni miejskiej.** Onegdaj przybył do Wilna pierwszy transport części kotłów parowych, które wykonane zostały przez fabrykę w Sosnowcu. Kotły te, jak wiadomo, przeznaczone są dla nowej elektrowni miejskiej. (S)

— **Magistrat ściąga należności.** Prezydjum Magistratu m. Wilna uchwaliło nie zwalniać nikogo od uregulowania należności za wodę, elektryczność i kanalizację. Zaległości z tego tytułu będą w najbliższym czasie ściągane.

W ostatecznych wypadkach przeprowadzone one będą w drodze egzekucji. (s)

— **Zarządzenie w sprawie dyżurów lekarzy w szpitalach miejskich.** Szef Sekcji Zdrowia Magistratu m. Wilna, dr. Maleszewski, zarządził ostatnio, żeby w szpitalach miejskich stale wyznaczane były dyżury lekarzy. Zarządzenie to nastąpiło na skutek stwierdzenia, iż w bardzo wielu wypadkach chorzy w szpitalach miejskich pozostają bez opieki lekarskiej. W sprawie tej w dniu 6 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem d-ra Maleszewskiego posiedzenie lekarzy miejskich, na którem sprawa ta została uregulowana. (s)

— **Garaż samochodowy.** Przy ul. Jagiellońskiej ma powstać w najbliższym czasie garaż samochodowy na 18 samochodów. Magistrat budowę wzmiankowanego garażu zaakceptował zastrzegając jedynie, żeby wybudowany on został z materjałów ogniotrwałych.

— **Skanalizowanie jatek.** W Sekcji Technicznej Magistratu przyjęto decyzję o konieczności skanalizowania jatek miejskich na Imbarach i na ulicy drugiej Jatkowej. (s)

— **Analiza wody miejskiej.** Magistrat powziął decyzję przeprowadzania co miesiąc analizy biologicznej i chemicznej wody ze stacji pomp, jak zarówno i studzien publicznych.

Analizę te przeprowadzać będzie stacja analityczna przy U. S. B. (s)

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata „Dziennika Wileńskiego".** W dniu wczorajszym odnośne władze administracyjne z polecenia władz centralnych dokonały konfiskaty „Dziennika Wileńskiego", za tendencyjne umieszczenie wiadomości o rzekomem zerwaniu rokowań o pożyczkę i dymisji ministra skarbu Czechowicza. Polecenie konfiskaty wydano dopiero o godzinie 10 rano, co stało się powodem, iż znaczna część nakładu „Dziennika" została rozkolportowana. Konfiskatę dokonano na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o tendencyjnem rozpowszechnianiu kłamliwych wiadomości.

Redaktor odpowiedzialny „Dziennika Wileńskiego" odpowiadać będzie sądownie — ze swej strony ciekawi jesteśmy, czy i tym razem nałożony przez administrację areszt zostanie uchylony przez sekcję gospodarczą Sądu Okręgowego.

— **Nowe czasopismo białoruskie.** Ostatnio Białorusini prawosławni z obozu chrześcijańskich demokratów przystąpili do wydawania dwutygodnika białoruskiego p. tytułem „Prawosławnaja Biełoruś". Dwutygodnik będzie propagował te ideje i wspierał te prądy, które nurtują wśród prawosławnego odłamu społeczeństwa białoruskiego.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sąd konkursowy w sprawie czapki akademickiej.** W związku z rozpisanym konkursem na czapkę akademicką członków Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie, w dniu 8 października r. b. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Wydziału Sztuk Pięknych w murach po-Bernardyńskich odbędzie się posiedzenie Sądu Konkursowego pod przewodnictwem J. M. Rektora U. S. B. prof. dr. St. Pigonia, w składzie kuratora Stowarzyszenia ks. prof. B. Wilanowskiego, p. dziekana prof. J. Kłosa, p. prof. F. Ruszczyca, p. prof. St. Matusiaka, oraz przedstawicieli Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U. S B., Wileńskiego Komitetu Akademickiego i Koła Słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych. Na konkurs nadesłano 16 projektów.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zebranie rodziców należących do opieki szkol. gim. Lelewela.** W niedzielę 9 października o godzinie 12-ej odbędzie się w lokalu Gimnazjum J. Lelewela walne zebranie rodziców należących do Opieki Szkolnej z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdanie ustępującego Zarządu, 2) referat o uregulowaniu stosunków pomiędzy rodzicami, a szkołą, 3) wybory delegatów Opieki Szkolnej, 4) wolne wnioski.

SAMORZĄDOWA.

— **Akcja odbudowy na terenie woj. wileńskiego.** Pan wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz podczas pobytu swego w Warszawie konferował z ministrem Robót Publicznych p. Moraczewskim w sprawie kredytów na odbudowę zniszczonych na skutek działań wojennych połaci, zwłaszcza nadgranicznych woj. wileńskiego, p. wojewoda uzyskał zapewnienia udzielenia pożyczki na rzecz ludności poszkodowanej.

— **Piekarnie w pow. wileńsko-trockim zostaną doprowadzone do należytego stanu.** W ostatnich czasach istniejące w poszczególnych gminach pow. wileńsko-trockiego lokalne komisje sanitarne przystąpiły do intensywnej działalności z polecenia władz przeprowadzając gruntowne oględziny piekarń miejskich, które, jak wiadomo, nie odpowiadają w wielu wypadkach elementarnym wymogom sanitarno-higjenicznym. Jak wiadomo, przepisy w tej dziedzinie są dość wymagające, a stan piekarń nawet w części przepisom tym nieodpowieda i dlatego w dniach najbliższych oględziny powyższe doprowadzą do zamknięcia kilku piekarskich warsztatów pracy.

Dotychczas ukończono oględziny w gminie worniańskiej i michaliskiej i już obecnie wyznaczone zostały terminy dla zamknięcia lub doprowadzenia do stanu należytego piekarń tych gmin.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Kontrola bezrobotnych.** Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia przystąpiło obecnie do przeprowadzenia ścisłej kontroli i rewizji wszystkich tych bezrobotnych, którzy otrzymują z Biura Funduszu Bezrobocia zasiłki. W razie stwierdzenia jakichkolwiekbądź nadużyć ze strony bezrobotnych zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Kontrola potrwa do dnia 14 b. m. (S)

Z POCZTY.

— **Nowe agencje telefoniczne i telegraficzne.** W agencjach pocztowych: Kamień k/Iwieńca, pow. wołożyńskiego i Szydłowice k/Wołkowyska, pow. wołkowyskiego, została zaprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna, w pierwszej z dn. 20.IX, w drugiej 1.X b. r.

ZJAZDY.

— **Zjazd filologów w Warszawie.** W dn. 14—17 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd filologiczny, poświęcony omówieniu projektu „Ustawy o ustroju szkolnictwa", oraz sprawom dydaktycznym. Podczas trwania zjazdu odbędzie się przedstawienie „Fenicjanek" Eurypidesa, w przekładzie Kasprowicza. Zgłoszenia na kwatery przyjmuje i wydaje karty uczestnictwa biuro zjazdu: Warszawa, Bracka 18, T. N. S. W.

Na zjazd ten wyjeżdża kilku filologów z Wilna.

Z POGRANICZA.

— **Inspekcja pogranicza.** Dowódca Brygady K.O.P. pułk. Górski dokonał onegdaj inspekcji 21 baonu K.O.P.-u. (S)

RÓŻNE.

— **Pokaz ćwiczeń i obrony przeciwgazowej** zorganizowanej przez Wil. Oddz. Tow. Obr. Przeciwgazowej odbędzie się w niedzielę 9.X r. b. między godziną 12 — 1, na placu Katedralnym. Pokaz obejmie ćwiczenia w maskach, puszczanie dymów osłaniających i granatów gazowych, które nie będą zawierały substancyj trujących, tylko drażniące. Jednocześnie będą sprzedawane znaczki na Tow. Obr. Przeciwgazowej.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo wileńskie poprze wysiłki Tow. Obr. Przeciwgazowej, kupując znaczki i zapisując się na członków Towarzystwa.

— **Uroczystość ku czci księcia Woronieckiego w Budapeszcie.** Stowarzyszenie węgiersko polskie rok rocznie obchodzi pamięć tego bohatera Polaka, który w węgierskiej walce o wolność w r. 1848/49 jako pułkownik stracił młode swe życie wskutek tyraństwa austrjackiego. Nad grobem księcia stoi godny pomnik. W b. miesiącu mija 50 lat od czasu, jak młodzież węgierska pomnik ten postawiła; dlatego też zamierza się w tym roku śmierć męczeńską bohatera księcia z większą jak dotychczas uroczystością obchodzić i jak się dowiadujemy, w uroczystości tej weźmie również udział młodzież akademicka.

Wezwanie do stawienia się b. wojskowych.

Zarządy niżej podpisanych organizacyj wojskowych wzywają swych członków do bezwzględnego przybycia w niedzielę dnia 9-go października o godzinie 7 rano do lokali swych sekretarjatów.

Miejscem zbiórki organizacyj wyznaczony został plac św. Kazimierza o godzinie 7 min. 30 rano.

Zarząd Oficerów Emerytów, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Legjonistów, Stowarzyszenie Dowborczyków, Związek Halerczyków, Stowarzyszenie Rezerwistów i b. wojskowych Wojsk Polskich, Legja Inwalidów Wojsk Polskich.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś po raz drugi najnowsza komedja spółki francuskiej M. Hennequina i R. Collusa „Królowa Biarritz".

— **Dla młodzieży.** Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. specjalnie dla młodzieży Teatr Polski gra komedję Al. Fredry „Pan Jowialski".

— **Jutrzejsze widowiska.** Jutro Teatr Polski czynny będzie trzy razy:

O godz. 3 m. 30 popoł. grana będzie świetna komedja „Niech żyje miłość!".

O godz. 6-ej wiecz. grana będzie „Wesoła spółka".

O godz. 8 m. 30 wiecz. ostatnia nowość repertuaru „Królowa Biarritz".

— **Poranek S. Benoni w Teatrze Polskim.** Jutro o godz. 12 m. 30 popoł. znany i ulubiony śpiewak Sergjusz Benoni da własny koncert, na który złożą się następujące utwory: Moniuszko, Niewiadomski, Bellini, Mozart, Beethoven, Czajkowski, Rubinsztein i inni.

Bilety od 30 gr. w kasie Teatru Polskiego od godz. 11-ej rano do 9 wiecz. bez przerwy.

Radjo.

SOBOTA 8 października.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikaty. Nadprogram.
16.00. Odczyt p. t. „Obrona przeciwgazowa miast i ludności cywilnej" wygł. p. Sianorzecki.
16.25. Nadprogram i komunikaty PAT.
17.20. Poematy Kasprowicza „Chrystus" i „Na wzgórzu śmierci" wygł. dr. Konrad Górski.
17.45. Audycja dla dzieci. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Kazimierz Butler (wiolonczela), Mieczysław Salecki (śpiew), Stan. Nawrocki (akomp.).
19.15. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Ławiński.
20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Wiktorja Kawecka (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). (Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim).

Dymitr Smirnow w radjo.

Podczas dzisiejszej transmisji z Filharmonji w koncercie weźmie udział tenor Dymitr Smirnow, który odśpiewa kilkanaście aryj operowych i pieśni z towarzyszeniem orkiestry oraz z akompanjamentem fortepjanowym prof. L. Ursteina.

Wielka orkiestra „Polskiego Radjo".

Dotychczasowy zespół orkiestry warszawskiej stacji nadawczej, który liczył 10 osób, został obecnie zwiększony do 16 osób.

Na wileńskim bruku.

— **Podrzutek.** W bramie domu Nr. 12, przy ul. Kalwaryjskiej, znaleziono podrzutka płci żeńskiej, w wieku około 5 dni.

— **Znowu podrzutek.** W kościele Bonifraterskim znaleziono podrzutka płci żeńskiej, w wieku około 3 tygodni.

— **I jeszcze raz podrzutek.** Na ul. Karlsbadzkiej, znaleziono podrzutka płci żeńskiej, w wieku około 5 miesięcy.

Wszystkich umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

Listy do Redakcji.

Zarząd Centralny Związku Kresowego byłych Ochotników W. P, niniejszem uprzejmie prosi P. T. Redakcję o łaskawe zamieszczenie poniższego ostrzeżenia:

OSTRZEŻENIE.

Zarząd Centralny Z.K.B.O.W.P. ostrzega sfery handlowo przemysłowe, że podający się za plenipotenta tut. Związku Brajczewski Wacław, jak ostatnio stwierdzono były urzędnik Delegatury Rządu wydalony za defraudację, nic wspólnego ze Związkiem nie ma. Wszelkie weksle wystawiane z pieczęcią firmową „Z.K.B.O.W.P.— przedsiębiorstwo Robót Kolejowych w Wilnie" nie są ważne i Związek za nie nie odpowiada. Przeciwko Brajczewskiemu wszczęto starania u władz sądowych i skierowano zażalenie do Pana Prokuratora w dniu 3-go października 1927 r. L. 432.

W imieniu Zarządu
(—) *J. Orło*
Prezes Z.K.B.O.W.P.

Rozmaitości.

Leczenie przestępców w Ameryce.

Psychjatra amerykański, dr. Higgson, zamierza leczyć przestępców przy pomocy zastrzykiwania specjalnego ekstraktu, pochodzącego z gruczołów świnki morskiej. Dr. Higgson wychodzi przytem z założenia, że każdy przestępca jest człowiekiem nienormalnym pod względem umysłowym. Wobec tego przestępców należy poddawać odpowiedniej kuracji, podobnie jak osoby chore umysłowo. Zdaniem dr. Higgsona jego ekstrakt z gruczołów świnki morskiej jest znakomitym środkiem leczniczym, który niejednego człowieka, cierpiącego na zboczenie umysłowe, conajmniej częściowo uleczył. Dr. Higgson zamierza obecnie poddać swej kuracji kilku przestępców, odsiadujących swą karę w więzieniu chicagoskiem.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Umiał odpowiedzieć.

Mały Staś wrócił ze szkoły do domu z płaczem.

— Co ci się stało?—zapytała mama.

— Nauczyciel wybił mnie! — odpowiedział Staś.

— Za co?

— Bo tylko ja jeden mogłem odpowiedzieć na jedno postawione przez niego pytanie?

— Jakże, to chyba cię pochwalił? Jakiż to było pytanie?

— Zapytał mnie: „Kto włożył żabę do mojego kałamarza?"

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski!
Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

Przetarg.

Wydział Opałowy Magistratu m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę 2000 metrów sześciennych sosnowego drzewa opałowego dla potrzeb szkół, szpitali i innych instytucyj miejskich. Szczegółowe warunki dostawy do przejrzenia w Wydziale Opałowym Magistratu, ul. Dominikańska 2, pokój 50.

Przetarg odbędzie się dnia 10 go października r. b. o godz. 11 rano.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 24-go października 1927 r. przetarg nieograniczony na zakup 1.700.000 sztuk podkładów sosnowych normalnotorowych.

Szczegóły podane są w Monitorze Polskim, jak również można przeglądać warunki przetargu w Wydziale Zasobów Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2, pokój Nr. 42 od godz. 12 do 1-ej popoł. oraz w Wydziałach Zasobów innych Dyrekcyi K. P.
5369/1567/VI—0

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ulicy św. Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 8 października 1927 roku o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Subocz N. 17, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, pozostałego po zmarłym Zygmuncie Warszawskim, składającego się z umeblowania, ubrania, sprzętów domowych i innych ruchomości, oszacowanego na sumę zł. 704, gr. 70.

Komornik Sądowy
(—) A. Sitarz.
1630/VI

Wydawca Tow. Wyd. „Pogoń" sp. z o. o. — Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. — Redaktor w/z. A. Faranowski.